

**Ceny ogłoszeń**  
za wiersz milimetro-  
wowy przed 1 złoty  
w tekście 50 gr., za  
tekstem 40 gr. Ogło-  
szenia tabelarycz-  
ne 50 proc., a świą-  
teczne 25 proc. dro-  
żej. Drobne ogło-  
szenia po 10 groszy  
Dla poszukujących  
pracy 5 gr. za wy-  
raz. Najmniej 1 zł.  
Za zastrzeżenie miejsca  
dolicza się 25%

# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy-  
nosi miesięcznie

**zł. 2.-**

Adres Redakcji, Ad-  
ministracji i Dru-  
karni: Sosnowiec,  
ul. Centralna 1a  
Telefon Redakcji  
6.16.92, Administracji  
6.14.97 Dyrekcja 6.23.80

Konto czekowe 304.247  
P.K.O. Katowice

**ODDZIAŁY:** KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BEDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Kłólowej  
Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADZ, Miłowińska N. 5; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7.19.66

## Ku konsolidacji całego narodu Posiedzenie Rady Naczelnej Związku Rezerwistów

WARSZAWA, 11. 10. PAT. W nie-  
działę odbyło się w Warszawie posie-  
dzenie Rady Naczelnej Związku Re-  
zerwistów pod przewodnictwem preze-  
sa zarządu głównego Związku Rezer-  
wistów ppłk. rez. min Mariana Zyn-  
drama — Kościalkowskiego, Rada po  
dyskusji przyjęła do zatwierdzającej  
wiadomości sprawozdanie z działalno-  
ści zarządu głównego oraz uchwałę, że  
walny zjazd delegatów Związku Re-  
zerwistów odbędzie się w Warszawie  
8 listopada b. r.

Rada przyjęła szereg rezolucji na-  
tury organizacyjnej i ideowej. W pra-  
cy organizacyjnej postanowiono skiero-  
wać wysiłki przede wszystkim w kie-  
runku pogłębienia pracy nad wychowa-  
niem obywatelskim nad usprawnie-  
niem karność w szeregach Związku  
i Rodziny Rezerwistów, oraz nad zasi-  
leniem kadr organizacji młodymi re-  
zerwistami.

W innej rezolucji rada naczelna  
wita z najwyższą radością fakt konsoli-  
dacji całego narodu wokół armii  
czynnej i jej Wodza Naczelnego gen.

### Ekshumacja zwłok poległych legionistów

LUCK, 11. 10. PAT. Na cmentarzu  
prawosławnym w Piasecznie w pow.  
kowlskim dokonano ekshumacji zwłok  
11 legionistów, poległych w roku 1916  
podczas walk nad Stochodem. Zwłoki  
legionistów przewieziono do Kowla  
i złożono w kościele parafialnym, skąd  
po odprawieniu żałobnych modłów od-  
był się pogrzeb na cmentarzu wojen-  
nym na Górze.

## Nożem sprężynowym w plecy Szczegóły zamordowania mieszkańca Czelandzi

Jak donosiliśmy w ub. czwartek wie-  
czorem na ulicy Warszawskiej w Szopie-  
niach zamordowany został 36 letni Bo-  
nifacy Nowak z Czelandzi, handlarz koni,  
w związku z czym aresztowano sprawcę  
mordu, 36-letniego

**Teofila Olesika z Szopienic.**

Szczegóły morderstwa dokonanego w  
bardzo ruchliwym punkcie Szopienic, na  
osobie człowieka, cieszącego się jak naj-  
lepszą opinią, przedstawiają się nastę-  
pująco:

Na jarmarku w Modrzejowie Nowak  
sprzedał jednemu z mieszkańców Szopie-  
nic konia, przy czym Olesik pośredniczył  
przy dokonywaniu transakcji. Od nabyw-  
cy otrzymał za to wynagrodzenie w kwocie  
10 zł. Nie wystarczyło mu to i kiedy  
wszyscy zainteresowani znaleźli się w  
Szopienicach, w mieszkaniu nabywcy konia  
gdzie pito t. zw. „litkup”, zwrócił się  
do Nowaka z żądaniem zapłacenia mu za  
pośrednictwo. Nowak na razie odmówił,  
twierdząc, że nie ma pieniędzy, bo za ko-  
nia otrzymał weksle, oświadczył jednak,  
że po zrealizowaniu weksli da mu

„faktorne”.

Rydzę - Śmigłego. Hasło to Związek  
Rezerwistów realizuje we wszystkich  
swoich poczynaniach w imię potęgi  
i przyszłości dziejowej Rzplitej. Rada  
wyraża głębokie przekonanie o potrze-  
bie zbiorowej karność i zaufania całej  
go narodu wobec następcy Wielkiego  
Marszałka gen. Rydza Śmigłego oraz  
do dalszego gruntowania ścisłej łączno-  
ści między armią czynną i społeczeń-  
stwem.

Rada naczelna wzywa wszystkich

zorganizowanych rezerwistów, by nie  
szczędzili swoich wysiłków dla wzmo-  
żenia obronności Państwa polskiego  
przez powiększenie wewnętrznych sił  
moralnych i gospodarczych kraju i two-  
rzenie warunków dla ekspansji jego  
mocy i kultury. W czasie posiedzenia  
wygłosił dłuższe przemówienie prezes  
zarządu głównego ppłk. rez. min. Zyn-  
drama Kościalkowski, kreśląc wytycz-  
ne pracy całej organizacji na nadcho-  
dzący okres zimowy.

## Ofensywa powstańców Nieustanne walki o Madryt

BURGOS 11. 10. PAT. Główna  
kwatery w Valladolid komunikuje, że  
w dniu 10 bm. wieczorem w rejonie Ma-  
lagi wojska powstańcze zajęły miej-  
sowości Manilva, znajdująca się w  
odległości 10 km. od Estapone. Na od-  
cinku północnym Sierra Gredos 7 dy-  
wizja, maszerująca z Naval Perat,  
spotkała się z oddziałem płk. Varela i  
zajęła Hoyo de Pinarcs na północno-  
zachód od Cobros. Kawaleria prze-  
zwyciężyła resztki oporu wojsk rządo-  
wych w Villa Maqueda tak, że ope-  
racje przygotowawcze do ofensywy  
na Madryt będą prawdopodobnie za-  
kończone w dniu dzisiejszym.

RABAT, 11. 10. PAT. Według ko-  
munikatu głównej kwatery w Burgos  
samoloty powstańcze bombardowały  
wczoraj ponownie tor kolejowy na  
linii Madryt — Aranjuez. W okolicach  
Oviedo oddziały rządowe, ciągnące od  
strony Gredos, usiłowały wejść do mia-  
rejony Cordoby miasto Andrujasz by-  
sta, lecz zostay bez trudu odparte. W

to ponownie zaopatrywane w żywność  
przez lotników powstańczych. 20 samo-  
lotów powstańczych bombardowało  
wczoraj gwałtownie lotnisko w Madry-  
cie.

### Pomoc Sowieców dla wojsk rządowych

MOSKWA 11. 10. PAT. Agencja  
Tass donosi, że zbórka na fundusz po-  
mocy dla kobiet dzieci w Hiszpanii re-  
publikańskiej dała dotychczas z górą  
26 milionów rubli. W dniu dzisiejszym  
odpłynął z Odessy czwarty statek z 14  
dunkiem 2500 ton środków żywności-  
wych, przeznaczonych dla Hiszpanii.

### Skazanie na śmierć powstańców

MADRYT 11. 10. PAT. Trybunał  
ludowy skazał na karę śmierci 7 wy-  
szczych wojskowych za udział w powsta-  
niu. Wśród skazanych znajduje się  
gen. Józe Garcia Aldave.

Jutro dalszy ciąg sensacyjnej po-  
wieści znanego pisarza

## Antoniego Marczyńskiego p. t. „Straszna przygoda

### Wrzenie we Francji

STRASSBURG 11. 10. PAT. Na te-  
renie Alzacji odbyły się dziś w wielu  
miejscowościach wiece komunistyczne,  
które niejednokrotnie zakończyły się  
bójkami. W mieście Barr oddziały  
gwardii lotnej rozproszyły komuni-  
stów, którzy mimo zakazu usiłowali  
tam odbyć zebranie. Kilkaset osób,  
przybyłych z okolicy, usiłowało zorga-  
nizować kontrmanifestację. Policja  
zaaresztowała 15 osób.

W mieście Dischwiller paraset osób  
zorganizowało kontrmanifestację w  
późnych godzinach wieczornych w so-  
botę. Manifestacja ta odbyła się w po-  
bliżu gmachu, gdzie odbywało się zebra-  
nie komunistyczne, dozwolone przez  
władze. Policja aresztowała kilkun-  
astu manifestantów. W miejscowości  
Wonswiller komuniści zbrali się w  
jednej z sal, lecz zaalarmowani okolicz-  
ni chłopcy przybyli na miejscu i powybi-  
jali kamieniami wszystkie szyby.

### Ruch na czele tabeli

Wczoraj mecze ligowe dały nastę-  
pujące wyniki.

**RUCH — LEGIA 6 : 1 (3:0)**

Atak Ruchu grał wspaniale. Bramki  
strzelił Peterek 3 Wodarz — 2 Wil-  
mowski 1 Dla Legii z karnego — Ce-  
bulak.

**WARSZAWIANKA — DĄB 1:0 (0:0)**

Wskutek słabych umiejętności ata-  
ku Dąb zszedł z boiska pokonany.

**ŁKS. — GARBARNIA 1:0 (0:0)**

W Krakowie ŁKS. łatwo zwyciężył  
Garbarnię Bramkę strzelił Hersz-  
treh.

**WARTA — WISŁA 2:1 (1:0)**

W Poznaniu Warta wygrała z Wi-  
są która nie wykorzystała kilku sytu-  
acji podbramkowych.

**ŚLĄSK — POGOŃ 1:4 (1:2)**

Śląsk był wyraźnie krzywdzony  
przez sędziego. W tabeli prowadzi  
Ruch. Na ostatnim miejscu znajduje  
się Legia.

### O wejście do ligi

**A.K.S. — ŚMIGŁY 6:1 (3:0)**

W Chorzowie A.K.S. rozgromił w  
spotkaniu o wejście do Ligi Śmigły w  
stosunku 6:1 (3:0)

Goście ustępowali AKS pod wzglę-  
dem techniki.

**CRACOVIA — BRYGADA 2:0 (1:0)**

Mecz odbył się w Częstochowie  
przy wielkim zainteresowaniu Craco-  
via wygrała dzięki szczęściu.

W tabeli rozgrywek prowadzi AK  
S. mając 1 punkt więcej od Cracovi.

### Makabi (Częstochowa) wygrała walkowerem

Wczoraj wieczorem w Sosnowcu  
odbył się pierwszy mecz bokserski o  
drużynowe mistrzostwo Śląska w  
boksie, pomiędzy miejscowym Poli-  
cyjnym a częstochowską Makabią  
Mecz wygrała Makabi walkowerem  
16:0, wobec nie obecności na sali leka-  
rza

W spotkaniu towarzyskim wygrał  
Policyjny 11:5 pkt.

bo w tym momencie

zmarł.

Po krwawym swym czynie Olesik  
zbiegł i dopiero o godz. 1 w nocy policja  
aresztowała go w jednej z miejscowych  
restauracji. Olesik, którego ręce splanno  
ne zostały krwią jego ofiary,

**grał sobie najspokojniej w świecie  
w bilard.**

jak gdyby nie zaszło mu nadzwyczajnego  
Gdy zamknięto go w areszcie policyj-  
nym, położył się na podłogę i spokojnie  
zasnął. Dopiero na drugi dzień rano, gdy  
w jego obecności rodzina zamordowane-  
go poczęła z płaczem opowiadać o mordzie  
i pogrzebie, morderca zakłamał się. Zbladł  
i upadł na ławę, prosząc o zimną wodę.

Nie chciał za żadną cenę widzieć swej  
ofiary. Skutego w kajdany odprowadzono  
do więzienia katowickiego. Olesik dopiero  
przed kilku tygodniami opuścił więzienie,  
gdzie siedział rok. Ma on na swym sumie  
niu dużo przestępstw, a pod Sosnowcem  
pod groźbą noża

obrabował z 6 zł. żebraka.

Sredniego wzrostu, białej, słabo zbu-  
wany, robi wrażenie ujemne

nożem sprężynowym w plecy.

Obydwa ciosy były śmiertelne, bo prze-  
bity został kręgosłup oraz płuco. Silnie  
krwawiący Nowak nie stracił przytomno-  
ści, a gdy zawieziono go do szpitala, pro-  
sił doktora o ratunek. Skutkiem  
krwotoku wewnętrznego

ratunek okazał się niemożliwym, to też  
sprowadzono nieszcześliwemu księdza,  
który wyspowiadał go, namaszczając go  
olejami św.

Gdy nabywca konia odechodził od łóż-  
ka zapewnił rannego, że na drugi dzień  
odwiedzi go jeszcze.

— Dobrze — odpowiedział ranny, sła-  
bym głosem — przyjdź.

Dalsze słowa zamarły mu na ustach,

## Na boiskach i bieżniach

## Niski poziom obrad

walnego zebrania Podokręgu Zagłębia

W ub. sobotę po południu w sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się walne zebranie członków Podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego, celem wyboru nowych władz na miejsce rady komisarycznej z p. Segno na czele.

Zebranie trwało do godz. 11-ej wieczorem. Obrady stały na niskim poziomie, a niektórzy delegaci klubów wystawili smutne świadectwo, że nie dorosli do sprawowanych funkcji.

Zebranie zagalę komisarz PZPN, p. Segno, po czym na przewodniczącego powołano p. Sobolewskiego. Asesorowali pp. Wolski i Bitnerowski, sekretarzowali pp. Łukasiewicz i Horzelski.

W zebraniu udział wzięli delegaci 9-ciu klubów A-klasowych, 6-ciu B-klasowych i 3-ech C-klasowych.

Już na wstępie dłuższą dyskusję wywołała sprawa prezesa TUR, z Gołonoga p. Więcka, który nie miał prawa reprezentowania klubu, gdyż został przez komisarza okr. p. Krassowskiego zdyskwalifikowany na przeciąg 6-ciu miesięcy, za nieodpowiednie odnoszenie się do władz. Również na tę samą karę skazany został sekretarz klubu TUR, p. Salwa, który wspólnie z p. Więckiem napisał obraźliwy list do władz piłkarskich.

W wyniku długiej dyskusji p. Więcek mandat reprezentanta klubu musiał przejechać innej osobie.

Po załatwieniu tej sprawy komisarz Segno złożył sprawozdanie ze swej działalności.

W dyskusji niektórzy delegaci usiłowali swymi przemówieniami obniżyć poziom obrad, gdyż poruszali sprawy istotnie mało ważne.

To też nie dziwnego, że delegat Ł. gisz p. Soból złożył w końcu wnioski o przerwanie dyskusji, gdyż jak się wyraził „delegaci klubów urządzają sobie zebrańską zabawę“.

Komisarz okręgu p. Krassowski i p. Segno obecni na zebraniu byli w bardzo nieprzyjemnej sytuacji, gdyż bezstronnie podkreślić należy, że niektóre zarzuty postawione były w wiele nieodpowiedniej formie. Przewodniczący zebrania zażądał jednak przywoływać mówców do porządku. A było to konieczne.

O tym, jak niektórzy członkowie trak-

tują obrady może świadczyć fakt, że do „komisji matki“, składającej się z 5 osób zaproponowano aż 11 osób i gdyby nie interwencja przewodniczącego, liczba ta urosłaby przynajmniej do 26.

Zaproponowany przez „komisję matkę“ skład nowego zarządu został przyjęty przez aklamację i przedstawia się następująco pp.: prezes — Wł Wolski, członkowie: Horzelski, Oleksiak, Szubert, Bluszczycki i Binkiewicz.

Wydział Gier i Dyscypliny pp.: przewodniczący — Bitnerowski, członkowie: Przewłocki, Piwnik, Kościuch, Fligier,

Stolka i Polak. Komisja rewizyjna pp.: Nawrocki, Rosół i Pitowiecki.

W wolnych wnioskach p. Łukasiewicz poruszył sprawy bardzo istotne dla piłkarstwa zagłębiowskiego. Mianowicie sprawę obniżki składek członkowskich, współpracę z władzami WF. i PW, sprawę zmian kolejowych i trenera. Wnioski te jako dezideraty przekazano do załatwienia nowemu zarządowi.

Przypuszczać należy, że nowo wybrany zarząd poczyni starania w kierunku unormowania stosunków w piłkarstwie Zagłębia Dąbrowskiego.

## R. K. S. „Zagłębie“ prowadzi w mistrzostwach A klasy

Wczorajsze rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo A-klasy Zagłębia przyniosły tylko jedną niespodziankę, którą była słabota porażka KSM, w spotkaniu z Brynicą. Pozostałe spotkania zakończyły się spodziewanymi wynikami.

Tabela mistrzostw ukształtowała się obecnie następująco.

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Zagłębie	7	11	29:7
Brynica	7	11	22:9
Unia	7	9	25:10
Sarmacja	7	9	19:13
C. K. S.	7	9	19:12
Zagłębianka	7	7	19:18
Solvay	7	5	11:16
Płomień	7	4	16:26
K. S. M.	7	3	8:23
Hakoach	7	2	5:25

Poniżej podajemy wyniki wczorajszych spotkań.

CKS. — HAKOACH 2:0 (1:0).

Na własnym boisku Hakoach przegrał z CKS, w stosunku 0:2 (0:1). Bramki dla CKS. strzelili: Zarzycki i Niedźwiedz — Człedzianie grali z trzema rezerwowymi.

Przedmecz rezerw odbył się z powodu nie stawienia się drużyny Hakoach.

ZAGŁĘBIANKA — SOLVAY 3:0 (0:0).

W drugim spotkaniu w Będzinie Zagłębianka zwyciężyła Solvay w stosunku 3:0 (0:0).

BRYNICA — KSM. 6:1 (2:1).

W czeladzi Brynica rozgromiła KSM.

z Niwki w stosunku 6:1.

Pierwsze minuty gry nie wróżyły tak wysokiej porażki KSM, która zdobyła na wet prowadzenie ze strzału Szlauerera. Brynica uzyskała jednak dwa gole z karnego, które wyegzekwował Lewandowski.

W drugiej połowie KSM. nie miało już nic do powiedzenia. Dalsze gole dla Brynicy strzelili: Mydlowiecki — 3 i Kańtuch — 1. Przedmecz rezerw 4:1 dla Brynicy.

ZAGŁĘBIE — PŁOMIEŃ 2:1 (2:1).

Prowadzące w tabeli Zagłębie wygrało w Miłowicach z Płomieniem w stosunku 2:1.

SARMACJA — UNIA 3:3 (1:3).

Na własnym boisku Unia zremisowała z Sarmacją. Po grze wyrównanej w pierwszej połowie, Sarmacja nabrała tempa i przeważała do końca meczu. Bramki strzelili: Widawski, Nowak i Słota dla Unii, Winstal i Cichoń dla Sarmacji.

## O mistrzostwo B klasy

ZEW — CZARNI 2:2 (1:0).

Zawody rozegrane w Niemcach wzbudziły znaczne zainteresowanie i zgromadziły około 1500 widzów. Bramki zdobyli: Bargiel i Famula dla Zewu i Dybowski dla Czarnych.

ZW. STRZELECKI — KAZIMIERZ 2:0 (2:0).

Na boisku w Niwce Strzelecki pokonał Kazimierz w stosunku 2:0 (2:0). Bramki strzelili Różycki.

## Walne zebranie

KIELECKIEGO OZPN.

W Czestochowie odbyło się wczoraj walne zebranie członków okręgu kieleckiego. Na zebraniu obecni byli przedstawiciel PZPN dr. Michałowicz i komisarz Krassowski.

Po dyskusji, która stała na odpowiednim poziomie, wybrano nowy zarząd w składzie pp.: prezes — Szmerdt, I wiceprezes — Wolski (z Zagłębia), II wiceprezes — kpt. Spaltenstein, III wiceprezes — Brzozowicz. Członkowie: Szerer, Piotrowski, Bartoszek, Kosta, Kanus i Kaszycki. Zastępcy: Szmekel, Brózd, Kołodziejczyk i Palasz.

Wydział Gier i Dyscypliny pp.: Brzozowicz — przewodniczący, Orgański, Kurek, Krehel, Pless (z Zagłębia), inż. Wainstok i Widerski — członkowie.

Komisja rewizyjna: pp. Ziemia, Resler, mec. Markowicz, dr. Pileh i dr. Franke.

—:—

## Miedzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie

Rozegrane zostały w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, z udziałem Szweda Ny i mistrza olimpijskiego Fina Isohollo. Polscy zawodnicy Kucharski i Noji wykazali znakomitą formę.

W biegu na 800 mtr. ze startu poprowadził Ny. Na drugim okrążeniu, po wyjściu na prostą, Kucharski zaatakował Szweda, pewnie wysuwając się na czoło i zyskując czas 1:57,7, zaledwie o 0,1 gorzej od rekordu Polski. Czas Szweda 1:58,8 3) Gasowski 1:56,3.

Na 3.000 mtr. Fin Isohollo i Noji biegli przez cały czas razem, staczając osłabłą walkę na ostatnich metrach, z której zwyciężył mistrz olimpijski, bijąc Polaka zaledwie o pierś. Czas obu zawodników 8:40,3 min.

Strek w 100 m wygrał Hanke w 6,80, przed Hofmanem w 6,75. 200 mtr. Zasłona 22,04 przed Trojanowskim II, a sztafetę szwedzką Legia 2:04 min.

W drugim dniu zawodów w biegu na 5 km. Noji zwyciężył mistrza olimpijskiego Fina Isohollo, uzyskując czas 14,58.

W drugim biegu na 1500 mtr. Kucharski pokonał Szweda Ny, w czasie 4 min. Ny miał czas 4:05,6.

## Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

## CIEKAWY OPOWIADANIA

## Nowicjusz

— Hej ty tam, nowicjuszu! Tak ty, w błękitnym krawacie! Podaj mi naszynkę do kawy!

Chłopiec rzucił się naprzód, z paletą w ręku. Przybył z głębi Poitou, ze skromnym stypendium do szkoły Sztuk Pięknych, do którego rodzice jego jeszcze dodawali trochę pieniędzy, zdobytych z własnych, krańcowych oszczędności. Skierowano go do pewnej pracowni w Quatier Latin, a koledy należały mu cały pokój na szóstym piętrze w jednej z ciasnych zaludnionych uliczek za kościołem Św. Sulpicjusza i jego starożytnymi wieżycami.

Koleżdy, zacięci chłopcy, przeważnie prowincjusze, dokładający starań, by wyglądać na paryżan. Życie cyganerii z chwila, gdy przyjeżdżali do stolicy, nakładało na nich tradycyjne obowiązki. Mieli swą kawiarnię, w domu bez przerwy pili kawę palili fajki, nosili ekskazytne berety, brody, stosowali „okresy próbne“ dla nowicjuszków dziś już zaniechane, lecz w czasach dawniejszych uważane za zabiegi wychowawcze. Każdy nowicjusz był helmą, służebnikiem i nie rolnikiem, które go łaskawie tresowano. Zjawiał się w pracowni wcześniej od innych, zmiatał, palił w piecu, biegał na posyłki. Po skończonej pracy zabierano go do kawiarni, gdzie przypadł mu zaszczyt — zresztą w zakresie jego

środków i bez rujnowania go — często wania kolegów trunkami.

Okresy powyższe były niemal zawsze przykre, choć stosowane metody były niewinnej natury. Zasadą było ukształtowanie charakteru nowego przybysza. Na razie proszono go o rozebranie się dla sprawdzenia, czy jego „anatomia“ nie znajduje się w zbyt wielkiej sprzeczności ze sztuką, której miał zamiar poświęcić się. Następnie „ubierano“ go pendzlem, nie zaniedbując odwrotnej strony medalu.

W wypadkach, gdy nowicjusz odznaczał się herkulesową budową i nie groził mu upadek sił, proszono go uprzejmie, ale stanowczo, o zanieśnięcie do pracowni instrumentów rysoowniczych, zapakowanych niezręcznie w skrzyni, noszącej napis: „Ostrożnie!“ Ciężar dźwigać należało, opierając go na brzuchu, w obawie zniszczenia delikatnych narzędzi. Zaś pracownia nieomylnie znajdowała się w Montmartre, jeżeli nowicjusz mieszkał na Montparnesse, a w Montparnesse, jeżeli mieszkał na Montmartre.

Po kilku „próbach“ nowicjusz dowiadywał się, że cena skrzyni zawierała tylko cegły, lecz z kolei do trzymywał tajemnicy, kiedy zjawiał się inny nowicjusz.

Dziś nowicjusz w błękitnym krawacie starannie ujął naszynkę i rozlewał kawę. Cała pracownia lubiła drobny blondyna o błękitnych oczach, odkrywającego Paryż z zachwytem i wzruszeniem. Oszczędzano go fizycznie, nie każąc mu nosić cennej skrzyni z narzędziami rysowniczymi. Raciej karmio-

no go niewiarogodnymi historiami, udzielającymi mu mylnego pojęcia o życiu. Mimo to nie tracił nie z delikatnego wychowania prowincjonalnego, odebranego wśród szaf, pachnących lawendą, i odgłosu dzwonów kościelnych.

Myślał o swej prowincji wieczorami, gdy odzywały się dzwony kościoła Św. Sulpicjusza. Lubił swoją pracę, swoją pracownię i swego „patrona“, otaczając wszystko zarówno tymże na igrzym uczuciem, którym radował się na powrót do rodzinnego miasta.

Zapadał zmierzch w pracowni. „Starszy“ podniósł się z miejsca. Odsunął sztalugi z hałasem. Wszyscy byli radzi wyprostować się trochę. W tym jeden ze „starych“ uczniów zdążył błuzę, przy nakładaniu marynarki zaczął obmacywać kieszenie.

— No, naprawdę — rzekł — miałem ją jeszcze po powrocie ze śniadania..

— Co?

— Portmonetkę.. w lewej kieszeni..

Patrząc na kolegów dodał: — Kto mi ją „grypsnął“? A może ty, nowicjuszu? Dobrze są żarty, ale takich rzeczy już nie wolno robić!

Milczenie.. Nowicjusz, przerażony coś bełkotał.. Wszyscy rozumieli, o co chodził: kawał! Będzie uciecha.

— Nie wolno nikomu wyjść! — z powagą oznajmił „starszy“ — Rewizja! Proszę pokazać kieszenie!

Rewizja nie przyniosła żadnych rezultatów. Mały blondyn, cały w ponosach, wywrócił puste kieszenie.

— To dziwne — rzekł „starszy“ — czy jesteś pewny, że miałeś portmonetkę przy sobie?

— Oczywiście. Portmonetka z złotej skóry, ściągnięta gumką. Trzeba jeszcze zobaczyć w szatni.

Po rewizji w szatni znalazła się portmonetka — w kieszeni nowicjusza. Wszystkie oczy zwróciły się na niego. Znieruchomiał, wielkie lzy napłynęły mu do oczu i zwolna potoczyły mu się po poblaskach policzkach, Szeptal:

— Ale to nie ja, przysięgam, że nie ja..

Dookoła niego zapanowało karcące milczenie. Zacięci weseli chłopcy z tradycją powstrzymywali śmiech: a to kawał, z tym ukryciem portmonetki w jego kieszeni!

— Już dobrze, już dobrze.. rzekł poważnie „starszy“ — Tym razem jeszcze ci to przepuścimy, ale nie powtarzaj tego więcej.

Wyszli, z zamiarem wyjaśnienia mu wszystkiego w kawiarni. Nowicjusz poszedł za nimi, jak skazaniec. Złodziej.. oto za co go mieli.. Wiedział dobrze, że nie wziął portmonetki i nie chował jej do swej kieszeni.. Ale dla innych był złodziejem. Cokolwiek powie, na nie już się nie przyda. Złodziej! Złodziej — tętniało mu w skroniach. Znalazł się przed bramą swego domu, wszedł na szóste piętro, ujrzał zarysy wysokich wież, zacierających się w mroku, wąską ulicą ciemną i cichą, jak zew spokoju wśród nocy..

Przechylił się i runął w dół.. bez słowa, bez krzyku..

# Poświęcenie kamienia węgielnego

## Domu Katolickiego w Będzinie

Dzień wczorajszy katolicki Będzin przeżył w nastroju podniosłym, ody się bowiem wspaniała uroczystość poświęcenia przez J. E. ks. biskupa Kubinę kamienia węgielnego budującego się Domu Katolickiego.

Uroczystości rozpoczęły się zjazdem parafialnych Akcyj Katolickich z Zagłębia. Na zjeździe tym po powitaniu J. E. ks. biskupa i wyczerpaniu programu zjazdowego referat o chrześcijańskim wychowaniu wygłosił prof. Małeki.

Około godziny 11 na plebanii odbyło się powitanie J. E. ks. biskupa przez p. starostę Boxę, dowódcę 23 p. a. l. płk. Gorczyńskiego, prezydenta miasta p. Izydorezyka, kierownika akcji katolickiej i przedstawicieli parafian. Wchodzącego potem do kościoła Arcypasterza powitał chór odśpiewaniem „Ecce sacerdos“, po czym odbyła się uroczysta suma, celebrowana przez ks. dziekana Gołę, podniosłe zaś kazanie o potrzebie walki o prawdy katolickie wygłosił ks. Kanonik Jankowski, proboszcz z Sosnowca. Po sumie J. E. ks. biskup Kubina udzielił wiernym błogosławieństwa pasterskiego.

Po uroczystości w kościele utworzył się olbrzymi pochód ze sztandarami i pięciu orkiestrami. Pochód udał się ulicami miasta w kierunku budującego się Domu Katolickiego. Na drodze pochodu ustawiono trzy piękne bramy: pierwszą przy kościele rzemieślników, drugą na ul. Sączewskiego strażnicy ogniowej i trzecią już w pobliżu Domu Katolickiego — tramwajarzy.

Naprzeciw nowobudującego się rzeźbywiec imponującego gmachu tuż pod murem ementarnym ustawiono podium, na którym zasiadł J. E. Ks. biskup w otoczeniu dochowieństwa,

## Przyjazd do Zagłębia

### PP. GEN. GÓRECKIEGO, PREZESA PKO. P. GRUBERA I P. WOJEWODY DR. DZIADOSZA.

Zdawało się ludziom małego serca, że czasy kryzysu i niedostatku są zbyt wielką zapora

dla akcji oszczędnościowo - ubezpieczeniowej.

prowadzonej przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, ażeby ona — zwłaszcza na naszym terenie Zagłębia Dąbrowskiego, — miała cieszyć się powodzeniem.

Bilans jednak krótkiej, zmudnej, ale energicznej pracy delegatów Federacji jeszcze raz potwierdził, że wiara w ideę i silna wola potrafią skruszyć największe trudności.

Scęptkom i niedowiarkom, którzy ongiś nie wierzyli w pomyślny rozwój akcji oszczędnościowej Federacji, ludziom słabym, którzy twierdzili, że w dzisiejszych czasach nie można odłożyć do oszczędności ani 3 zł. ni. miesięcznie, wczoraj sympatykom tejże akcji i jej adwerentom na podobne podajemy do wiadomości, że dotychczasowy wynik akcji omawianej na terenie naszego Zagłębia doszedł do potężnej i wiele mówiącej

cyfry 4.000 osób oszczędzających drogą ubezpieczenia w PKO. przez Federację PZO.

I te właśnie pomyślne rezultaty akcji skłoniły zarząd główny Federacji PZO. do urzędzenia w Zagłębiu Dąbrowskim Święta oszczędności w dniu 18 bm. tj. w najbliższą niedzielę.

Na uroczystość tę przyjeżdżają do nas prezes Federacji PZO. i prezes BOK. p. gen. dr. Roman Górecki, wojewoda kielecki p. dr. Dziadosz, prezes PKO. p. dr. Henryk Gruber i inni.

Główne uroczystości odbędą się w Sosnowcu, po mszy św. w Domu Społecznym pomiędzy godziną 11-tą a 13-tą, kiedy to wygłoszą okolicznościowe przemówienia gen. dr. Górecki, prezes dr. Gruber i woj. dr. Dziadosz.

Federacja PZO. zaprasza tą drogą wszystkich przyjaciół i sympatyków na powyższe uroczystości.

Szczegółowy program uroczystości podany będzie osobno.

przedstawicieli władz i społeczeństwa, z mównicy zaś przemówił proboszcz będziński ks. Peche, który budowę Domu Katolickiego w Będzinie uznał za proste wypełnienie poleceń swojej władzy duchownej i zakomunikował że nowowznoszony gmach będzie Domem imienia Jego Ekscelencji ks. biskupa dr-a Teodora Kubiny. Odpowiednią uchwałę parafian będzińskich odczytał następnie p. Welman. Po nim pięknie wystylizowany i głęboki w swej treści akt erekcyjny odczytał prof.

Cetwiński. Skolei dłuższe przemówienie o znaczeniu Domów Katolickich wygłosił J. E. ks. biskup, który następnie dokonał aktu poświęcenia kamienia węgielnego, a wreszcie uczestnicy uroczystości wbijali gwoździe w tablicę pamiątkową oraz wpisywali się do złotej księgi.

Wieczorem parafianie będzińscy podejmowali Dostojnego Gościa skromnym przyjęciem w sali na Górze Zakładowej.

Dziś dwa popularne seanse dla młodzieży szkolnej i tej, która jeszcze nie miała możliwości obejrzenia filmu

## „Mały Buntownik” z Shirley Temple

Początek seansów: 1-go o godz. 1,30 p.p. 2-go o 3.30

## Skandaliczne fakty wychodzą na jaw w procesie radomskim

W dalszym ciągu procesu o nadużycia w urzędzie skarbowym w Radomiu przewodniczący przystąpił do dalszego przesłuchiwania świadków. Jako pierwszy ze znałe samodzielny referent działu dyscyplinarnego II wydziału Izby Skarbowej w Kielcach, Władysław Przybys

Świadek Przybys opowiada, że w roku 1934 pełniąc obowiązki kierownika egzekucji

w Urzędzie Skarbowym w Dąbrowie otrzymał od naczelnika I wydziału Izby Skarbowej kieleckiej Lemańskiego telefonem propozycję objęcia stanowiska referenta dyscyplinarnego w Kielcach, na co się zgodził. W tym celu przelożonym Przybysia na nowym stanowisku był rze. nik dyscyplinarny Werchowski. W dalszych zeznaniach świadek tłumaczy sądowni, w jaki sposób odbywała się praca w wydziale dyscyplinarnym, jak były przeprowadzane dochodzenia dyscyplinarne i t. d.

Dalej zeznawał świadek Binkowski, zastępcę naczelnika

kasy skarbowej w Sosnowcu.

## Uroczystość harcerska W 25-ą rocznicę 1 Z. D. H.

Pierwsza Zagłębiowska drużyna harcerzy im. p. D. Czachowskiego w Dąbrowie obchodziła wczoraj 25-tą rocznicę swego istnienia.

Piękną tę uroczystość rozpoczęto mszą św., którą celebrował ks. prob. St. Niedzwiedzki. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. mgr. Józef Baranowicz.

Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie obrazu św. Jerzego - patrona harcerstwa, ufundowanego przez ks. prob. St. Niedzwiedzkiego oraz odsłonięcie i poświęcenie pod portykiem kościoła — tablicy, ufundowanej ku czci poległych dekawudecyków i skautów dąbrowskich. Tu przemówienie wygłosił przewodniczący komitetu obchodu inż. Talko - Porzecki

Następnie wszyscy uczestnicy uroczystości z drużynami harcerskimi i orkiestrą na czele przemarszerowali ulicami miasta, kierując się do lokalu „Ogniska, gdzie odbyła się ceremonia poświęcenia siedmiu kajaków, ofiarowanych przez koło przyjaciół 1-ej Z. D. H.

Aktu poświęcenia kajaków, wygłaszając jednocześnie przemówienie, dokonał ks. prob. St. Niedzwiedzki. Piękne przemówienie na temat znaczenia drużyn wodnych w harcerstwie wygłosił prof. W. Kuźniak — przedstawił L. M. i Kol. Skolei inż. Talko - Porzecki odczytał akt pamiątkowy sporządzony z racji poświęcenia kajaków po czym odbyło się w bijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej.

dawniej w Radomiu. Świadek oświadczył fatalną gospodarkę

w radomskim Urzędzie Skarbowym i o. powiada, że Krzysztoforski chciał się go za wszelką cenę pozbyć, gdyż nie szedł mu na rękę. Kiecy świadek z stał przeniesiony z awansem do Sosnowca, był z tego przeniesienia niezwykle zadowolony.

Z kolei świadek Madezyński, naczelnik II wydziału Izby Skarbowej w Kielcach, opowiada, że Krzysztoforskiego poznał w 1932 r., kiedy został wydelegowany na śledztwo

do Kasy Skarbowej w Sosnowcu w sprawie defraudacji 50 000 zł. przez zmarłego naczelnika tej kasy Mestla. Do II Urzędu Skarbowego w Radomiu świadek wydelegowany był na kontrolę z delegatem ministerstwa Paszkowskim. W czasie dochodzeń insp. Paszkowski otrzymał tajemniczy list, treści następującej:

— „Panie inspektorze, dobrze, że pan przyjechał, w II Urzędzie Skarbowym dzieje się granda! Krzysztoforski, to z dzieje. Zalutwie się wreszcie z tym łobuzem!”

## Wiadomości bieżące

Poniedz.  
12  
Październik

Dziś: Maksymiliana, Eust.

Jutro: Edwarda

Wschód słońca: 7.03

Zachód słońca 4.43

## TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 19-ej przedstawienie dla Zespołów Robotniczych pt. „Matura”.  
Jutro, o godz. 20.30 świetna sztuka W. Fodora pt. „Matiwa”. Bilety od 25 gr. do nabycia w firmie W. Czechowski.

## Chochlik

Chochlik drukarski skacze po szpalach i wyczynia najrozmaitsze figle. Sprtał on takiego figla i nam we wczorajszym numerze. Oto w zapowiedzi o ukazaniu się w nadchodzącą niedzielę numeru jubileuszowego „Expresu Zagłębia” tytuł pisemka dla dzieci brzmi „Jutrzenka”, w dodatku zaś dla dzieci „Entliczki - Pętlizki”. Niejeden z Czytelników może się zmartwić tym, że ostatecznie nie dowiedzial się, jak się to pisemko będzie nazywało. Aby zmartwienie nie trwało za długo wyjaśniamy, że tytuł pisemka będzie „Jutrzenka”, jak i samo dzieciństwo jest jutrzienką życia, „Entliczki - Pętlizki” zaś, to tytuł działu rozrywek. Tak oto wyprostowaliśmy figiel nieszkodliwego zresztą chochlika.

## OBNIŻENIE PODATKU OBROTOWEGO DLA DROBNEGO PRZEMYSŁU.

Ministerstwo skarbu poleciło urzędowi skarbowemu obniżyć z urzędu, bez obowiązku składania indywidualnych podań, z 3 proc. do 1 i pół proc. stawkę podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego przez przedsiębiorstwa przemysłowe, zaliczone do kat. 6, 7 i 8 świadectw przemysłowych.

Ulga ta przysługuje zainteresowanym przedsiębiorstwom wstecz od dnia 1 stycznia br. i dotyczy głównie szeregu rzemiosł jak fryzjerstwo, pralnia chemiczne itd.

— WYNIK KWESTYI. W czasie zbiórki przeprowadzonej przez Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Sosnowcu w dniu 2 września br. na terenie powiatu będzińskiego: zebrano ofiar zł. 1675.11, wydatki zł. 30.73. Ostateczny wynik zł. 1044.38. Uzyskane ofiary przeznaczone zostały na zakupienie mundurów dla oddziałów Związku Strzeleckiego.

— ZMIANA LOKALU. Zarząd kola harcerzy z czasów walk o niepodległość podaje do wiadomości członkom, iż lokal kola mieści się obecnie w domu społecznym w Sosnowcu przy ul. Żytniej, pokój nr. 46/41 Sekretarz i skarbnik urzędują w każdą środę od godziny 18.30 do 20-ej. W związku z zamierzeniami zarządu, które wymagać będą nakładów, zarząd zwraca się do członków aby wpisowe i składki wpłacali podczas urzędowania skarbnika lub przekazywali pocztą pod adresem skarbnika Bronisława Bitnerowskiego, Sosnowiec, ul. Prezydenta Mościckiego 30.

## Morderca z ul. Pańskiej Znowu krew w „Kurniku”

W piątek wieczorem w osławionym „Kurniku” przy ul. Pańskiej, jak to już donosiliśmy,

dokonano morderstwa

Zamordowano mianowicie grajka podwórzowego niejakiego Drożdża, którego uderzono nożem w pierś. O morderstwo najsilniej podejrzany jest Nieużyła oraz jego współtowarzysz Lasota.

Wracamy jeszcze do tej sprawy, aby zwrócić uwagę społeczeństwa na straszliwe zaniedbania moralne w niektórych środowiskach. Nie wolno nam sobie powiedzieć, że zawsze tak było i że my tego zmienić nie możemy.

Od grajka Drożdża morderca zażądał pieniędzy, a gdy tamten odmówił, poniósł śmierć na miejscu. Życie ludzkie jest dla pewnego typu osobników czemś tak mało wartościowym, że

można go człowiekowi w każdej chwili odebrać.

Ów Nieużyła, o którym mowi się jako

o sprawie mordu,

ma za sobą już sporo awantur. Zdarzyło się, że w domach, sąsiadujących z „Kurnikiem”, powybiłszy szyby, to znów po pijanemu zaczął przechodzić i tamował ruch uliczny. Przez winienia to stosunkowo drobne, były one jednak wstępem do piątkowej zbrodni. Od zwykłej

pijackiej awantury

nie jest znów do morderstwa tak daleko, jakby się to mogło zdawać na oko.

Osławiony „Kurnik” jest ogólnie znanym siedliskiem wszelakich przestępstw, a jak dotąd, nie ma, niestety sposobu, by można je było stamtąd usunąć.

## RADIO

## PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 12 października.  
6.50. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“  
6.50. Muzyka z płyt gramof. 7.30. Programy lokalne. 8.10 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół średnich. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Programy lokalne. 12.13. Dziennik południowy. 12.25. Koncert. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Nowa pisownia. 16.30 Kon-

cert ork. mandolinistów. 17.05 Naprawa Rzeczypospolitej w 16 wieku. 17.20 Koncert. 17.56 Niedźwiedzie płaczą jak dzieci. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Czy rolnictwo ma się lepiej. 19.00 Audycja strzelcka. 19.30 Recital śpiewa czy. 20.00 Koncert ork. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Teatr Wyobrazni słuch. pt. Pani zabija Pana. 21.30 Programy lokalne. 22.00 Koncert symfoniczny 23.00 Programy lokalne.

## KINO „ZAGŁĘBIE“

Dziś premiera

SYLVIA SIDNEY

w najpiękniejszym KOLOROWYM filmie

## W CIENIU samotnej sosny

Wspaniały ten film wywołał powszechny zachwyt

W pozost. rol. Fred Mac Muray, Henry Fonda i in.

Reżys. HENRY HATHAVAY tworca BENGALI.

NADPROGRAM: TYGODNIK PATA. Początek seansu o godzinie 5.30.

## Kino RIALTO Sosnowiec Warszawska 18

Boska GINGER ROGERS bohaterka „Panów w cylindrach“ oraz urodziwy FRAN CIS LEDERER w przepięknej historii promiennej miłości p. t.

## ZŁOTA DZIEWCZYNA

UWAGA!

WIELKA SENSACJA!

UWAGA!

Jako uzupełnienie dajemy największą sensację świata jedyny prawdziwy reportaż z meczu bokserskiego

## SCHMELING — LOUIS

Początek I seansu o 5.30.

Początek seansu o 5.30.



217.

— Gdzie znaleźć tę siostrę miłośniczkę?

— Wsiądź pan do fiakra, zawiozę cię tam, gdzie zdaje mi się ona mieszka, bo często widziałem, jak stamtąd wychodziła.

— W tym okręgu miasta?

— Tak, na bulwarze Haussmanna Nr. 54.

Po kilku minutach fiaker Lorienta zatrzyma się przed mieszkaniem barkiera.

— To tu... — rzekł woźnica.

— Ależ to pałac Juliusza Verriera — zawołał Flogny.

— Być może... Mimo to ona tu mieszka.

— Zaczekaj, ojeze Lorient.

I agent, podszedłszy ku okratowanemu, ślinie zadzwonił.

XXXII.

Biedna Joanna Desurdy przepędziła noc we łzach, myśląc o ponurej teraźniejszości, jaką jej zgotował Paweł Beraud, i o niemiłej smutnej przyszłości, jaką się jej zastraszający sposób ukazywała.

Nienawiść płynęła z jej serca przez krwawe rany, zadane ręką tego nędznika, a ta nienawiść podsuwała jej rękę.

O! jakże była podłą, nieczemną, ta Wiktoryna, która, według opowiadań Piotra Beraud, gałganiarza, stała się kochanką Pawła, czyniąc go tym sposobem sprawcą tylu cierpień moral-

nych Joanny.

Biedna kobieta wśród łkań powtarzała:

— Tu na... ona jest najwinniejsza! Paweł nie byłby opuścił domu i dziecka gdyby nie ta nędznica nie była mi go ukradła!

Skoro dzień błysnął, powzięła postanowienie...

Zemści się na Wiktorynie, o po tym gdy potrzeba było umrzeć, to umrze.

Podniosła się, przez całą noc nie zamknawszy oczu. Zwolna się ubierała, strzegąc się hałasu, by nie obudzić swej córki.

Okolo ósmej dziecię, otworzywszy oczęta, spojrzęło wokoło siebie przestraszonym wzrokiem. Dostrzegłszy matkę, uśmiechnęło się, wyciągając do niej ręce.

Joanna przytuliła ją do piersi.

— Wstań... ubiorę cię, me dziecię — rzekła do Liny; I pójdziemy razem na kawę do mleczarni.

Ubrawszy się, po odmówieniu modlitwy, dziecię wzięło koszyczek, w którym się mieściły jej książki i kilka kajetów.

— A potem zaprowadzisz mnie, mammo, do szkoły... — nieprawdaż? — pytała.

— Nie, moje dziecię.

— Dlaczego?

— Mamy dużo chodzenia na dzień dzisiejszy.

— Dużo chodzenia... z tobą, mammo?

O! jak to dobrze, ja lubię z tobą cho-

Tylko do 15 października b. r. możesz uzyskać jedną z cennych nagród, biorąc udział w konkursie p. t.

## „Dlaczego gotuję elektrycznością?“

Wszelkich informacji udzieli sklep Elektrowni, ul. Dęblińska 1, tel. 6-11-54.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA  
w Zagłębiu Dąbrowskim S.A.

DZIŚ!

Wstrząsający film szpiegowski na tle wydarzeń wielkiej wojny p. t.

## SUZY

w rol. gł. FRANCHIT TONE i CARY GRANT  
w siłach kobiety szpiega Jean HarlowNadprogram: Dodatek kolorowy „W krainie młodu“  
Początek I seansu o godz. 17.30, w niedzielę 15.30.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!

## Jadwiga Smosarska

w arcywesołej komedii pt.

## „JADZIA“

W rol. pozostałych: ĆWIKLIŃSKA, ZABOZYŃSKI, SIELAŃSKI, ZNIOZ.

Początek seansów o godz. 5.30, 7.30, 9.30.

TRZY pokoje z kuchnią i sklepy na wszelki handel i zakład z urządzeniem i bez. Sosnowiec, Narutowicza 11.

IORTĘPIAN krótki czarny sprzedam bardzo tanio. Będzin, Okrzei 5, Strzelec

NIERUCHOMOŚCI położone w Dąbrowie Górniczej, Narutowicza 42 z powodu wyjazdu tanio do sprzedania.

Godną poparcią instytucją kulturalno - oświatową u ujścia Wisły jest Gdańska Macierz Szkolna.

Składajcie ofiary na konto P. K. O. Nr 192.319

dzie.

Weszły obie do mleczarni, gdzie Joanna kazała podać dziecku kawę; sama nie jeść nie mogła. Wzburzony jej żołądek nie przyjąłby pokarmu.

Gdy Lina zjadła śniadanie, matka wraz z nią udała się na ulicę Vaugirard.

W drodze zatrzymała się. Uczuła, jak gdyby wola, wiodąca ją do celu, nagle ją odstąpiła. Cofnęła się nawet wstecz ze spuszczoną głową.

Ruch ten jednakże trwał mgnienie oka; podniosła głowę i z gestem dzikiej nienawiści szła dalej przed siebie.

Zwróciwszy się na lewo, przybyła na ulicę do Fleurus, do domu pod numerem 11-ym. Tu powtórnie się zatrzymała, wahanie powróciło.

Lina spojrzęła na dom.

— To tu mieszka nasz kuzyn, Loinseau... nieprawdaż, mammo? — pytała.

— Tak... tu.

— Czy do nich idziemy?

— Do nich... — odpowiedziała Joanna przytłumionym głosem.

I przestąpiła próg domu.

Jeżeli Joanna spędziła noc bezsennej, i Wiktoryna również oczu nie zamknęła.

Po owej strasznej scenie, jaką miała z mężem, dostała nerwowego ataku, a potem omdlenia. Zwolna jednakże przyszła do świadomości, a wraz z powrotem życia wróciły świadomość i wspomnienia.

Biedna kobieta, złamana bezsennością, pożerana gorączką, wzbudzić mogła litość w najbardziej zatwardziałym sercu.

Wtym dzwonek zabrzmiął nagle od strony drzwi.

Wiktoryna zerwała się z krzesła, na którym siedząc, płakała.

— To on! — wyszennęła; — ach! gdybyż to był on nareszcie!

I przycisnęła serce obiema rękami, jak gdyby dla powstrzymania gwałtownych jego uderzeń.

XVIII.

Objęta straszną obawą, Wiktory-

na nie śmiała otworzyć.

Dzwonek zadzwieczał powtórnie.

Wtedy, przyzwawszy całą siłę moralną, podeszła i drzwi otworzyła. — Zadzwoniona jednak, cofnęła się nagle, ujrawszy przed sobą Joannę Desourdy z jej córką, Joanną, której nie widziała od owej uroczystości weselnej w Saint - Mande. Joannę, kochankę owego Pawła Beraud, sprawcę jej nieszczęść, ścigającego ją swoją wstrętną miłością i wiodącego na zgubę jej męża.

Wiktoryna mocno zbladła.

Joanna zmieszanie i błądzenie młodej kobiety pojęła w innym znaczeniu. Pomyślała sobie, iż Wiktoryna odgadła powód jej przybycia, a zatem rzeczywiście winną być musi.

— Ach! — zawołała, wbiegając do pokoju wraz z Liną — twoje zmieszanie mnie przekonało, iż prawdę mi powiedziano.

— Nie rozumiem cię... — odrzekła kwaciarka zdumiona.

— Doprawdy? — odrzekła ironicznie Joanna. — Może jeszcze powiesz, iż dziwi cię me przyjście.

— Bezwątpienia.

— A jednak po tym wszystkim, co zaszło, powinnaś się była spodziewać mojego przybycia.

— Po tym, co zaszło... lecz co? — powtórzyła Wiktoryna.

— Ha! winnaś pamiętać przynajmniej, że ja mam córkę!.. — wołała z gwałtownością Joanna. — Sądziłaś więc, że ja do tego stopnia nędznie i słaba, że podła, nieczemna, iż w milczeniu przyjmę wstyd i nędzę? I dlatego to, nie spodziewałaś się, że przyjdę.. Otóż się pomyliłaś! Gdybym była samą, schyliłabym głowę, być może, i przyjęła z pozorną obojętnością truciznę, jaką mnie poicie obojętne... zemściłabym się pogardą!.. Lecz ja mam córkę... rozumiesz? mam córkę.. i chcę, ażeby ze względu na nią, sprawiedliwość wymierzona została.

Tu pochwyciwszy na ręce Linę, mówiła dalej:

d. c. n.